



M. p. 23. III. 1943r.

8588

Wygodniejszy kwestionariusz b. jeńca  
w F. S. S. R.

Dane osobiste.

- 1) Grybos' Karimow, porucznik, 45 lat, prof. gimn.  
Lomaty, dwójce dusci.
- 2) Wzięty jako jeńiec, do niewoli sowieckiej 18. II. 39r.  
w Tarnopolu, z grupą oficerów (16) z D. P. L. Straków,  
która w myśl rozkazu Flomandy Garnizonu w Tarnopolu  
miała nie wyspywać w kierunku granicy austriackiej.  
W czasie odzyskania tej brzoj w ciągu nocj nana grupę  
portata osaczona z dwóch stron i musiała stojić bron.  
3) Pracownik obcym, który przebył w Rosji, do Kowlińszyna  
koło Pottawy. Obie składali się z miedzowych W. P., oficerów  
i funkcjonarjuszów Policji Państw. razem około 700 ludzi.  
Pracowali byli umiennoci w rabudawaniach murowa-  
nych bylece monastyrze, policjanci w 6 namiotach  
po 200 ludzi, zaś oficerowie w liczbie ponad 900  
portali układowani w 3ach szlawach kotchoimianych,  
mroziminych uprzednio ze swem, których więknoś  
pogoda na skutek zimnej wiozcy. Na postanie stajęcy  
nam dostałi podporządkowania niemi, mocno przesakmęty  
nowozem siwim. W ciągu 5 tygodni wyrzuciono  
wmytkich miedzowych jeńców i policję, po czym  
oficerów pomuono do usuwania i rozpywania  
wmytkich adchodów i nieczystości porostających po wy-  
jeździe 6 tys. ludzi. W szlawach, które nam stajęcy cał  
miankami petuwnyły ni w czasie donosów różne kabuse  
blota, gdyi storniane dachy od lat kikkunadu mo napra-  
wione jako sito przepuszczaly wate. W tydz worunkach  
tylko 1/3 mogła karmić się senn mocnego, poi reszta

5588

na pierwsze spada w ciągu dnia, o ile nie było  
 rajsta przy pracy, czy to w okresie oboru, czy tu poza  
 nim. - W dniu 2. II 39r. nastąpił wyjazd do Hermitka,  
 oboru ptasiego z samych oficerów w liczbie blisko 5000.  
 Poprawiły się warunki amienkaniowe, spada nie naturalnie  
 na przeczach, lecz już w budynkach amienkaniowych, strzymano  
 nie niemniej i ptasice. W sali o wymiarach 45 x 6 m  
 amienkani 20 oficerów, podobny stumniek panował tu  
 i w innych salach. Stajemy przedstawiły nie warunki  
 amienkaniowe w bud gmachach parkiowych, gdyż  
 w nawi parkiowej amienkani 300-400 oficerów na  
 durupietnych przeczach. Oficerami byli obywatelami do  
 8 godz. dnia pracy, ale porównanie wewnątrz oboru  
 wykonywanie praktyk religijnych było surowo zakazane  
 ostro karane, modlitwy poranne czy wieczorne  
 są odmawiane z miłością, w poręgi stojące (nie ma  
 modlitwa). W ciągu trwania oboru (6 miesięcy) każdy  
 z oficerów był przesłuchiwany od 3 do 6 razy, przy  
 przesłuchiwaniu odbywały się przegady w nocy między  
 godz. 23 wie a 4 rano. Przesłuchiwano też oficerów trzech  
 razami 2-3 godzin. Największa plaga pijan oborowego  
 było wystawienie przy kramach wodociągowych, gdyż  
 na cały ten obór było tylko dwa brzozy, które  
 w okresie pianny często pamarady i trzeba było wiewas  
 się pod wodę do stawu oddalonego 1 1/2 km od oboru.  
 By zdobyć wiadro wody z kramu, trzeba było czekać  
 2-4 godziny przy 45<sup>o</sup> mrazu stopniastym mrozie.  
 Wyjątkowo w okresie było małego wystarczające, przy  
 jednim okresie od końca grudnia do połowy lutego 1940r.  
 Kiedy to obór pniejł prawdziwą męzarne głodową.  
 Poza długą poręję chłeba, strzymano wiewas  
 rano (4-5) suchnących kilek, co podobnie jak  
 miedziem pod... kapusina...

...miedziem pod... kapusina...

-3-

polińska z kapusty. Pierwój na skutek uciążliwego  
mierzenia nie skorzysta, raczej przyjmowało się  
procedurę. Strawę gotowaną stryżmywano na  
rano (supa) i w południe supę i kaszę. Polacy  
prezidy mi dawano. Zaradczą procedurą była  
chleb 800 gr. Udziałem. Z powiatkiem kwarantanna  
się akcja likwidacji obom w ten sposób, że codziennie  
lub co 2 dni wysyłano Transport od 150-300 ludzi  
przewiezienie, w nieurządowym kierunku. Wstąpił Trans-  
port, liczący 92 ofic. i podchor. wyjechał z Kowalewa  
w dniu 12. maja 1940 r. W składzie tego Transportu  
policzono mi i ja. Zamieszono nas do Juchnowa  
w. Samolotem, gdzie spotkały nas z sobą grupy z 3ch  
obozów t.j. z Kowalewa, Starobielka i Ostankowa,  
380 osób, z czego było ok. 160 ofic. reszta to ser-  
wistów i polacy, większość cywile przetrzymywani z  
i 4ch więźniów dozwoźnieli z Świątoborskich. W tym  
składzie obom policzono mi i ja 50 podchor. Pod  
względem narodowościowym obóz Juchnowski mi był  
tak jednolity, jak Kowalewski, gdzie reprezentowane były  
wszystkie narodowości mieszkające w Polsce. Cały ten  
nowy zespół skoncentrowany w Juchnowie został po-  
upływie miesiąca przewieziony do Griazowa k. Wologdy,  
gdzie przebył blisko 15 mies. Do chwili wyjazdu wzięli  
Warunki kwaterunkowe i przyjmowało uległy na no-  
wym miejscu powiększeniu polepszeniem, pogorszenia mi  
mieszkań w drugim stopniu atmosfera moralna.  
Miejscowy O. K. W. D. rozprawił w Griazowem na wielką  
skale pokrójoną propagandę komunistyczną, na  
skutek której obóz rozpadł się na 2 grupy, natomiast  
nie przewiezające. Do grupy komunistycznej wzięli mi  
supy Ukraińcy, Białorusini, wielkimi Żydzi i muzułma-  
nami Polaków. Niemcy, którzy byli w liście

~~stanowi~~ odrębną grupę hitlerowców. Potowa z nich  
 została wysłana do Stianice, wyciągnięta przez nas  
 rodziny, mające wpływ w partii. Wśród elementów  
 polskiego miemu mykam i represji palceni i konjunktury  
 ma słabość i wciągnięta nie do grupy "czerwonych"  
 między którymi znalazło się 5 cm pułkownik  
 i jeden major, kilku ofic. niższej stopni i kilku  
 podchorążych. Teo elementu polskiego skomolidowało  
 się i powstało w jednej grupie o zdecydowanym obliczu  
 patriotycznym i obojętnością, grupa pseudonimowa  
 ma wyprkę, kierowana przez nielona Tajną organi-  
 zację, do której należał i pierwszy te słowa. Sturmek  
 A. K. W. D. do tej grupy był zdecydowanie wrogi, i  
 znalazło swój wyraz w groźbie nauchnika oboru, i  
 nikt z Polji nie wróci do kraju, o ile nie wstąpi do  
 Armii czerwonej. Praktycznym wyrazem tej groźby  
 było wyzłamanie i tej grupki partyzantów, gdzie na ciele  
 północ, na która miały przejść inne. Układ polsko-  
 sowiecki u niecierpliwej dalszej realizacji tych zabójczych  
 dla nas planów. Zmora życie oborowego u Gniarowen  
 były powtarzające się wiele po mniejsze rewizje osobiste,  
 dokonywane razne o godz. 2 giej lub 3 giej w noc,  
 w polowaniu na dokumenty i fotografie, które udało  
 się nie ocalić mimo 24 rewizyj. Zaczęli z rodziną  
 w kraju utrzymywać od listopada 1940 do maja  
 1941 r. Wyjeżdż <sup>z rodziną</sup> z oboru do armii polskiej nastąpił  
 w dniu 2. września 1941 r. wraz z innymi oficerami  
 podchor. i szeregowymi ponęzłowymi u Gniarowen.

por. G. [illegible] [illegible]

